



Współczesność

Ada Kwiatkowska

Habitat – kreacja a kontekst

Najnowsze badania nad środowiskiem życia człowieka wskazują na pojawienie się trwałej tendencji w relacji człowiek–środowisko; tendencji, która może mieć duży wpływ na kształtowanie i rozwój habitatu w przyszłości.

Najważniejszym symptomem tej tendencji jest zjawisko alienacji człowieka w środowisku. Wskazuje się na sześć podstawowych poziomów i form tej alienacji [1]:

1. Oddzielenie człowieka od produktu pracy; człowiek nie ma obecnie wpływu na kształt i zbyt produktów, które wytwarza.

2. Alienacja człowieka w procesie produkcji; wynik mechanizacji i robotyzacji procesów produkcyjnych; produkcja w dużej mierze jest oparta na mechanicznie powtarzanych zoptymalizowanych czynnościach, blokujących innowacyjne i kreacyjne umiejętności człowieka.

3. Alienacja człowieka w społeczeństwie; wynik przewartościowania lub odrzucenia tradycyjnych ról małych grup społecznych w życiu człowieka (np. rodziny, grup sąsiedzkich itp.).

4. Alienacja człowieka w środowisku naturalnym; wciągnięcie przyrody w proces produkcyjny i grę rynkową, manipulacja i modyfikacja kodów genetycznych roślin

i zwierząt, przekształcanie i kontrola środowiska naturalnego (np. powstawanie sztucznych zbiorników wodnych, parków rekreacyjnych) oddala człowieka od rzeczywistej przyrody.

5. Alienacja człowieka w globalnym świecie; zmniejszeniu dystansów czasoprzestrzennych (Ziemia jako *globalna wioska*) towarzyszy zwiększenie dystansu między człowiekiem a realnymi problemami i możliwościami ich rozwiązania; człowiek nie ma wpływu na przebieg wielu zdarzeń na skutek globalizacji problemów.

6. Alienacja człowieka z ogólnie pojętej wiedzy o świecie; fragmentaryczne, nieadekwatne rozumienie świata, wynikające ze specjalizacji wiedzy, podziału na wiedzę teoretyczną i praktyczną itp.

Z badań wyłania się obraz współczesnego człowieka jako jednostki pozbawionej wpływu na rozwój świata i najbliższego otoczenia. Mamy więc do czynienia z sytuacją, w której w bardzo małym stopniu lub wcale nie są wykorzystywane twórcze umiejętności człowieka. Jest on zdominowany przez symbole, znaki, wzorce zachowań coraz bardziej złożonych struktur i systemów społecznych, pełniąc w nich rolę jedynie przedmiotu, odbiorcy czy konsumenta.

Scenariusze rozwoju środowiska życia człowieka Alienacja czy emancypacja?

Zjawisko alienacji człowieka w środowisku jest na ogół traktowane jako negatywne. Ocena ta jest obciążona oczywiście obecnie obowiązującą hierarchią wartości.

Można więc również przyjąć, iż jest to nieuchronny kierunek rozwoju społeczeństw i najbliższa przyszłość tak właśnie będzie wyglądać.

Inny scenariusz zakłada, że zjawisko to znacznie się jeszcze pogłębi na skutek inwestowania w konsumpcję *kultury symboli i znaków*, tworzenia rzeczywistości wirtualnej, czy tzw. nadržeczywistości.

Można jednak również założyć, że w najbliższym czasie nastąpi pewien przełom i przewartościowanie syste-

mów i struktur społecznych, i że przed nowymi technologiami zostaną postawione inne cele – to znaczy zamiast zastępowania – aktywizowanie, pobudzanie i wykorzystywanie kreatywności ludzkiej.

Ostatni scenariusz wymaga podjęcia wielu działań w kierunku upodmiotowienia i emancypacji człowieka w środowisku. Działania te muszą m.in. dotyczyć zagadnień kształtowania środowiska życia człowieka – habitatu.

Zapowiedzią podjęcia takich właśnie działań są najnowsze badania ukierunkowane na potrzeby człowieka, na jego twórcze umiejętności i interaktywne relacje między człowiekiem a środowiskiem.

Badania te można podzielić na trzy główne grupy zagadnień:

Skala habitatu – gradacja i strefowanie przestrzeni

W ujęciu badań amerykańskich [8] środowisko mieszkaniowe jest traktowane jako nakładające się domeny terytorialne jednostek, rodzin i grup społecznych zamieszkujących dany teren. Dlatego projektowanie zespołów mieszkaniowych wymaga określenia:

a) fizycznych barier i krawędzi tych domen oraz centrum, wokół którego jest zorganizowane, i na które jest zorientowane życie społeczności lokalnej,

b) zasad organizacji i podziału przestrzeni na mniejsze jednostki i obszary,

c) kształtu i nadania znaczenia poszczególnym wyróżnionym przestrzeniom (określenia ich funkcji i formy),

d) zasad kontroli terytorium w zależności od dostępności przestrzeni, wzajemnych relacji i sposobu użytkowania przestrzeni, społecznych interakcji, a także wielkości grupy społecznej użytkującej dany teren.

Wielkość grupy społecznej odgrywa kluczową rolę w projektowaniu zespołów mieszkaniowych. I tak uznaje się, że:

– grupa mniejsza niż 500 osób jest grupą samoregulującą się, tzn. grupa sama wyłania spośród siebie reprezentację, w celu określenia zasad współżycia oraz zasad przestrzegania społecznego porządku,

– w ramach grupy samoregulującej się występują podgrupy o cechach silnej integracji, od 20 do 100 osób – silna więź sąsiedzka.

Przekroczenie tych wielkości przyczynia się do powstania zjawiska dezintegracji społecznej oraz do utraty kontroli nad terytorium.

Na tej podstawie została opracowana strategia projektowania zespołów mieszkaniowych, której celem jest budowanie zintegrowanej samoregulującej się społeczności lokalnej.

Strategia ta określa kolejne etapy projektowania w następujący sposób:

1. Wyodrębnienie małego terenu, opracowanie koncepcji zagospodarowania dla ok. 30 domów (30–100 mieszkańców), czyli dla małej identyfikującej się ze sobą grupy.

2. Sukcesywne przyłączanie innych terenów i opracowywanie dalszych koncepcji, aż do utworzenia samoregulującej się społeczności.

1. Skala habitatu; gradacja i strefowanie przestrzeni jako funkcja przestrzennych zachowań człowieka oraz wielkości grupy społecznej zamieszkującej dany habitat; skala habitatu jako czynnik sprzyjający lub nie sprzyjający aktywności człowieka oraz integracji społecznej.

2. Atrakcyjność przestrzeni habitatu; preferencje przestrzenne i estetyczne mieszkańców, partycypacja jako warunek niezbędny aktywnej postawy wobec środowiska.

3. Technologie i społeczeństwo interaktywne; nowa jakość środowiska mieszkaniowego wynikająca z połączenia miejsca zamieszkania z miejscem pracy.

Wnioski płynące z tych badań dla kształtowania habitatu zostaną przedstawione w poszczególnych grupach zagadnień.

3. Zdefiniowanie domen terytorialnych – od stref publicznych, półpublicznych, półprywatnych, prywatnych do intymnych.

4. Określenie stopnia dostępności poszczególnych stref dla osób z zewnątrz oraz mieszkańców.

5. Określenie odległości między poszczególnymi strefami oraz zasad kontroli.

6. Określenie wielkości grupy, która może daną strefę użytkować.

7. Wypracowanie modelu nadzoru terenu przez osoby zamieszkujące dany obszar oraz określenie stopnia ich odpowiedzialności (np. okna wszystkich domów lub mieszkań powinny wychodzić na przestrzeń wspólnie użytkowaną).

8. Zróżnicowanie poszczególnych stref, np. przez zmianę posadzki, zmianę poziomów terenu, zróżnicowanie roślinności, wprowadzenie arkadowania czy elementów identyfikujących daną strefę itp.

Ważną rolę w tej strategii odgrywa strefowanie przestrzeni habitatu jako warunek integracji społecznej i kontroli terytorium.

W świetle jednak najnowszych badań europejskich [3] wydaje się, że można sformułować wprost przeciwną tezę, tzn. że przestrzeń habitatu nie powinna być strefowana.

Badania prowadzono w istniejących zespołach mieszkaniowych, wybudowanych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych; w zespołach, w których istnieją wyodrębnione strefy półpubliczne i półprywatne. Strefy te, mające w założeniu integrować, ułatwiać kontakty i stanowić symboliczną wartość dla mieszkańców, w rzeczywistości są strefami agresji, łamania norm, są miejscami niebezpiecznymi, gdzie dochodzi do aktów wandalizmu i niszczenia.

W przestrzeniach półprywatnych, w których zbierają się dzieci i młodzież poza kontrolą dorosłych mamy najczęściej do czynienia z takimi zjawiskami, jak graffiti na ścianach, demolowanie ławek, dzikie śmietniki itp.

Socjologowie w swoich badaniach wskazują na następujące zagrożenia:

1. Terytorialna prywatność jednostki i rodziny nie może być przenoszona na grupy sąsiedzkie, czyli grupy ludzi ze sobą nie powiązanych.

2. Strefowanie prowadzi do segregacji przestrzeni, do jej fragmentaryzacji; mieszkańcy są wyizolowani

od reszty środowiska, są *wieżniami własnych domów*.

Przestrzeń publiczna powinna się więc zaczynać u progu drzwi wejściowych; każde wydzielanie przestrzeni dla poszczególnych grup społecznych czy jej strefowanie pro-

wadzi do patologii przestrzeni. Przestrzeń publiczna powinna mieć te same cechy co każda przestrzeń urbanistyczna, czyli być widoczna, zrozumiała, umożliwiać aktywność, *umożliwiać zwykłym ludziom robienie zwykłych rzeczy* [4].

Atrakcyjność przestrzeni habitatu

Współczesna wiedza umożliwia coraz dokładniejsze określenie standardowych upodobań czy preferencji przestrzennych mieszkańców. Chociaż w tym wypadku trudno jest postulować, aby punktem odniesienia w projektowaniu zespołów mieszkaniowych była średnia statystyczna wszystkich upodobań czy statystyczny mieszkaniec.

W systemie wartościowania przestrzeni można znaleźć pewne prawidłowości czy wspólne preferencje, jednak habitat jest organizmem żywym, dlatego powinien on również, albo przede wszystkim, umożliwiać realizację różnych potrzeb w różnych zakresach różnym ludziom, a nie tylko określonych potrzeb określonym ludziom.

Atrakcyjność przestrzeni należy więc rozpatrywać w dwóch aspektach:

1. Występujących prawidłowości i wspólnych preferencji w ocenie i wartościowaniu rozwiązań przestrzennych [7], [9].

2. Niemożliwych do skodyfikowania subiektywnych indywidualnych wyborów tego co jest atrakcyjne i pożądane; wybory, które mogą być elementem procesu projektowego – partycypacja [5], [10].

Najnowsze badania porównawcze europejskich i amerykańskich zespołów mieszkaniowych [7] wykazały, że można mówić o pewnej wspólnej wszystkim użytkownikom hierarchii wartości w ocenie zespołów mieszkaniowych. Bez względu na to, jak dany zespół jest rozwiązany, jaką ma strukturę wewnętrzną czy formę, mieszkańcy cenią sobie określone, te same cechy i właściwości zespołu i uznają je za atrakcyjne lub pozbawione atrakcyjności, w zbliżonej kolejności, od właściwości podstawowych do drugorzędnych. Hierarchia ta tylko częściowo pokrywa się z hierarchią wartości architektów, tzn. z tym, co architekci uznają za ważne i atrakcyjne w rozwiązaniu danego zespołu.

Atrakcyjność zespołu mieszkaniowego oraz jego jakość jest oceniana przez mieszkańców w relacji do następujących cech i właściwości tego zespołu (uszeregowanych według stopnia ich ważności):

1. Krajobraz naturalny i zieleni: oceny wartościujące dany zespół dotyczą przede wszystkim piękna lub brzydoty krajobrazu, otoczenia, ilości zieleni, sezonowej zmienności szaty roślinnej, jej kolorystyki, zapachu itp.; dużą wagę przywiązuje się do krajobrazu naturalnego lub form zieleni, będących substytutem tego krajobrazu, czyli do ogrodów, parków, alei itp.

2. Estetyka domów: oceny wartościujące dotyczą w głównej mierze domów jako całości, czyli ich stylu, kolorystyki, w mniejszym stopniu elementów domów, czyli rodzaju i kształtu okien, rodzaju materiałów, wykuszy, podcieni itp.

3. Kompleksowość rozwiązania: kompleksowość, spójność rozwiązania oraz jego odrębność są elementami wzmacniającymi walory danego zespołu; cecha komple-

ksowości czy odrębności nie jest równoznaczna z typizacją zespołu – jedni mieszkańcy cenią sobie różnorodność i unikatowość form, inni zaś pewien porządek oraz uniformizację – wszystkie te środki wyrazu powinny być jednak podporządkowane nadrzędemu celowi, czyli kompleksowości rozwiązania.

4. Sposób zainwestowania i użytkowania przestrzeni publicznych: w ocenie przestrzeni publicznych większą wagę przywiązuje się do różnorodności infrastruktury społecznej niż do jej estetycznego wyglądu, wskazuje się na braki określonych usług, braki, które mogą mieć wpływ na ocenę jakości życia w danym zespole mieszkaniowym.

5. Utrzymanie porządku i czystości: sposób utrzymania przestrzeni wspólnego użytkowania (ulice, parki, aleje, śmietniki, strefy wejściowe do domów, klatki schodowe itp.) oraz indywidualnego użytkowania (ogródki, balkony, tarasy, loggie), czystość i porządek są wartościami wpływającymi na ocenę jakości zespołu mieszkaniowego.

6. Ruch kołowy i parkingi: głównymi walorami rozwiązania ruchu kołowego i pieszego jest dostępność komunikacji zbiorowej, bezkolizyjność ciągów pieszych, rowerowych i kołowych, bezpieczeństwo na drogach oraz ochrona przed hałasem.

Z badań tych wynika, że architekci powinni większą wagę przywiązywać do projektowania zieleni, tzw. architektury krajobrazu, gdyż ma ona decydujący wpływ na ocenę jakości oraz atrakcyjności danego zespołu.

Inny czynnik, który został poddany badaniom, dotyczył oceny jakości architektury w jej trzecim wymiarze, czyli wyglądu domów i tego, co mieszkańcy uważają za atrakcyjne i pożądane w kształtowaniu formy i elewacji budynków.

Na podstawie badań można sformułować następujące wnioski dotyczące kształtowania budynków mieszkalnych w relacji do preferencji przestrzennych mieszkańców [9]:

a) kontekstualne zharmonizowanie domów z otoczeniem jest ważniejsze niż cechy indywidualne domów,

b) mieszkańcy preferują jednorodny blok od bloku składającego się z różnych, skontrastowanych budynków, nawet jeżeli każdy z tych budynków z osobna podoba im się bardziej,

c) im budynek ma więcej wspólnych właściwości z pozostałymi budynkami, tym bardziej się podoba (dotyczy skali i charakteru budynku),

d) nie ma żadnych istotnych preferencji dotyczących wysokości budynku (tzn. budynków niskich czy wysokich), rażące natomiast kontrasty skali w ramach jednej ulicy są mniej preferowane od ujednoliconej wysokości.

Na bazie tych badań można sformułować wniosek, że mieszkańcy w ocenie formy budynku biorą pod uwagę nie tyle jej estetyczny wyraz, lecz raczej rodzaj relacji między budynkiem a kontekstem, stopień zharmonizowania go z otoczeniem.

Innym wyzwaniem dla architekta jest różnorodność zachowań i aktywności, upodobań i gustów człowieka oraz przeciwstawienie się próbom unifikacji środowiska mieszkaniowego. Habitat żyje, dlatego nie może być strukturą statyczną. Habitat ulega kolejnym przekształceniom w czasie i jest ważne, aby te przekształcenia dokonywały się na bazie kreatywnych umiejętności mieszkańców [5]. Środowisko mieszkaniowe należy więc widzieć w aspekcie otwartej rozwojowej struktury umożliwiającej wpływ mieszkańców na jego kształt w fazie projektowej i na jego funkcjonowanie i przekształcenia w fazie eksploatacji.

Jedną z możliwych form partycypacji mieszkańców w fazie projektowej jest tzw. strategia scenariuszy podczas opracowywania projektów. Strategia ta została zastosowana w niektórych obecnie projektowanych zespołach mieszkaniowych w Japonii [10]. Ponieważ wnosi ona pewne nowe spojrzenie na problem partycypacji mieszkańców w projektowaniu zespołów mieszkaniowych, warto poznać jej zasady i etapy.

Otóż w pierwszym etapie architekt i użytkownicy określają cele, charakter i tzw. *image* projektu. Następnie architekt proponuje znak – *logo* – identyfikujący i wyrażający treści zawarte we wcześniej uzgodnionym wyrazie estetycznym projektu.

W drugim etapie architekt opracowuje wraz z mieszkańcami pewne scenariusze zachowań i aktywności użytkow-

ników. Miejsce zamieszkania jest więc rozumiane jako miejsce akcji. Wynika to między innymi z tego, że użytkownikom łatwiej jest myśleć kategoriami scenariusza, czyli następstwa pewnych czynności, niż kategoriami struktury budynku.

W trzecim etapie architekt rysuje sekwencje i warianty wnętrza na podstawie przyjętych scenariuszy oraz buduje modele – przestrzenne reprezentacje tych rozwiązań. W strategii tej przywiązuje się dużą wagę do projektowania budynków od wewnątrz. Zazwyczaj architektki projektując budynki przyjmują pewną siatkę linearną – moduł konstrukcyjny, czyli pewną zewnętrzną strukturę, która dominuje nad wnętrzami. Siatka ta prowadzi najczęściej do typowych konwencjonalnych rozwiązań, a więc z góry eliminuje różnorodność i wielość upodobań mieszkańców. Dlatego w przyjętej strategii najpierw projektuje się sekwencje wnętrza, a dopiero potem zewnętrzną bryłę budynku.

W czwartym etapie porównuje się efekty z pierwotnie przyjętym *image* i *logo* projektu i w zależności od stopnia rozbieżności powraca się do etapu opracowywania scenariuszy lub weryfikuje się ideę wyjściową

Strategia ta w porównaniu do innych form partycypacji, nastawionych bardziej na dokonywanie wyboru i podejmowanie decyzji, korzysta w większym stopniu z twórczych umiejętności człowieka, gdyż bazuje na jego języku i wyobraźni przestrzennej.

Habitat a technologie i społeczeństwo interaktywne

Nowe technologie umożliwiają obecnie wykonywanie pracy zawodowej w domu. W krajach wysoko rozwiniętych łączenie funkcji mieszkaniowych z pracą już występuje, choć to zjawisko nie jest jeszcze normą.

Dokonano wielu badań dotyczących zmian percepcji środowiska mieszkaniowego w aspekcie jego nowych funkcji. Z badań tych wynika konieczność przewartościowania zarówno organizacji wewnętrznej domu, jak i życia jego mieszkańców [2].

Praca w domu łączy się z pojawieniem pozytywnych i negatywnych zjawisk zarówno w życiu społecznym, jak i w najbliższym otoczeniu życia człowieka.

Do zjawisk pozytywnych należą:

- wzrost wydajności pracy od 2% do 40% (w zależności od typu pracy),
- wzrost satysfakcji zawodowej,
- wzrost lojalności względem organizacji zatrudniającej,
- uproszczenie procesu i zadań do wykonania,
- wzrost autonomii jednostki,
- wzrost innowacyjności.

Do zjawisk negatywnych należą:

- wzrost czasu pracy (telekomunikacja pochłania więcej niż 8 h dziennie), co ma ujemny wpływ na życie rodziny (więcej konfliktów w domu),
- trudności w nawiązywaniu kontaktów, komunikacji bezpośredniej z ludźmi, i w efekcie społeczna izolacja,
- większe poczucie zagrożenia utraty pracy, i związane z tym depresje,
- niejasna droga awansu i kariery zawodowej,

– przenoszenie stresu rodzinnego do pracy i przeciwnie,

– rodzina i przyjaciele nie traktują poważnie pracy osoby pozostającej w domu.

Badania nie potwierdziły potocznych sądów, iż pracą w domu przy użyciu środków telekomunikacji zainteresowane są głównie kobiety. Jest wprost przeciwnie, grupy, które bądź nie są zainteresowane, bądź tylko częściowo pracą w domu są następujące:

- kobiety, zwłaszcza zameżne, dla których praca w domu oznacza wzrost stresu oraz konflikt ról – żony, matki i pracownicy firmy; przeniesienie pracy do domu nie eliminuje potrzeby zatrudnienia kogoś do opieki nad dzieckiem lub postania dziecka do żłobka czy przedszkola,
- przedstawiciele zawodów wymagających kontaktów z klientem,
- menedżerowie, którzy nie dowierzają możliwościom kontroli, jakości i wydajności pracy w domu,
- związki zawodowe.

Do grup społecznych zainteresowanych pracą w domu należą:

- ludzie o niższych zarobkach i stojący niżej na szczeblu organizacji firmy,
- przedstawiciele wolnych zawodów.

Większość preferuje jednak częściową pracą w domu (tzn. ok. pół tygodnia), pozostała część powinna odbywać się w miejscu pracy (spotkania i konsultacje – pozostałe pół tygodnia, co najmniej 1 dzień).

Praca w domu w zasadniczy sposób wpływa na życie rodziny [2]:

– większość osób podczas pracy w domu wyłącza telefon,

– 25% osób określa czas, w którym można do nich dzwonić lub odzywać się,

– 21% osób wyznacza członkom rodziny czas, kiedy mogą być w domu,

– większość określa dokładnie godziny posiłków, włączenia telewizji czy radia,

– przypadkowi goście nie są przyjmowani.

Te restrykcje w życiu rodzinnym w dużej mierze wynikają z faktu, iż miejsce pracy jest uzależnione od telefonu

(terminalu), a ten najczęściej znajduje się w strefie rodzinnej (kuchnia, pokój dzienny). Ponadto w istniejących rozwiązaniach domów brak jest oddzielnego, wyizolowanego pokoju do pracy (1–2 pokoje w zależności od liczby osób pracujących w domu).

Wszystkie te zjawiska są dopiero zapowiedzią nowej jakości miejsca zamieszkania, jako miejsca całodziennego pobytu, a więc miejsca samorealizacji i budowania własnej tożsamości. Będą one miały istotny wpływ na kształtowanie habitatu i domu w najbliższej przyszłości.

Bibliografia

- [1] Dickens P., *Alienation, emancipation and the environment*, [w:] The Urban Experience. A People–Environment Perspective, IAPS Conference Proceedings, London 1994, s. 371–383.
- [2] Groves M., Sargent L., Graf E., *The expected impact of telecommunications aided work organisation on the residence and central work location – A Psychological Perspective*, IAPS Conference Papers, Manchester 1994 (maszynopis).
- [3] Heitor T., Kruger M., *Spatial layout and conflicting uses in transition spaces*, IAPS Conference Papers, Manchester 1994 (maszynopis).
- [4] Hillier B., *Can architecture cause social malaise*, Medical Research Council Seminar on Housing Health, London 1991.
- [5] Kwiatkowska A., *Man – creator in housing environment*, IAPS Conference Papers, Manchester 1994 (maszynopis).
- [6] Lay M., Luz Reis A., *The impact of housing quality on the urban image*, [w:] The Urban Experience. A People–Environment Perspective, IAPS Conference Proceedings, London 1994, s. 85–98.
- [7] Moudon A., Ryan M., *Reading the residential landscape*, [w:] The Urban Experience. A People–Environment Perspective, IAPS Conference Proceedings, London 1994, s. 183–211.
- [8] Robinson J.W., *Supporting community through spatial structure – the territorial gradient*, IAPS Conference Papers, Manchester 1994 (maszynopis).
- [9] Stamps A.E., *Validating contextual urban design principles*, [w:] The Urban Experience. A People–Environment Perspective, IAPS Conference Proceedings, London 1994, s. 141–153.
- [10] Ujigawa M., *Proposal for miryoku engineering*, IAPS Conference Papers, Manchester 1994 (maszynopis).

Habitat – the creation and context

Recent investigations point to the universality of the phenomenon of men's alienation in their surroundings, both on a global and a local scale. In order to counteract the negative effects of this phenomenon, it is necessary to make man become a subject in the environment by using his (her) creative power and popularizing interactive relations between man and environment. Based on investigations and experience gained in the U.S.A., Europe, Japan and Australia, different ideas have been developed and actions are presented which aim at men's emancipation in housing environment. The following aspects are taken into account: the scale of habitat, i.e., the

gradation and zoning of space as factors that either generate or block prosocial activities of men, attractiveness of the space of habitat, i.e., the fact of taking into consideration aesthetic and spatial preferences as well as participation of inhabitants in project making, being essential in creating active attitudes towards environment; and finally, the problem is discussed in terms of interactive technologies, enabling connection of the place of work with the place of living, which are the factors that contribute to an increase in man's autonomy and creation; however, they require reformulation of the existing conceptions of a house and habitat.